

01019

65

akt. D.K.M.W. III/1 L. 42

Protokół przesłuchania świadkaWarszawa dnia 30 stycznia 1946r.

Sędzia Okręgowy Słedczy II rejonu Sadu Okręgowego w Warszawie

Helena Lewńska delegowana do Komisji Badania Zbrodni Niemiec-
kich przesłuchiwała nizej wymienionego w charakterze świadka. Po puprzedze-
niu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o
znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na podstawie art.
109 k.p.k. poczem s iadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jan GrabowskiData urodzenia 25-I 1911r.Imiona rodziców Francine i Franciszek z PiotrowskichZajęcie handlujący

wypentaczenie i odzianostu meoty pownechny

wypuszenie wgrusko - wstolice

miejsc zamieszkania: [REDACTED]

Kształcić się w szkole

Cenne postacie wzmiankowane 1944r. mieszkał w Warszawie

w ulicy Wolskiej nr 123, dom był duży około 50 cm. boku.

A poczem postacie na ulicy w ulicy w ulicy mego domu nie było

ale, stępsie było strasy i strasy nie mecie pniejdyt ulicy

i w meliwaty domu i ludzi, oile uboi się pownosot. W dniu 5 sierpnia

1944r. pomiędzy godziną 10 a 11 z upadło na podwórko mego

domu około 100 stenssów i andawstów, ustawił się w paleniu

od podwórka, na ulicy Wolskiej ai do kusi, która meci się w ogłbi

wlicy walskiej prawie napracione noney domu. Wszyscy byli
 ubożsi, mieli rzadko korabiny menysze, i korabiny
 z bagietami, a także granaty. Na podwórku wstali by
 wychodzić z domu. Wyszli mężczyźni, kobiety i dzieci i
 wszyscy zostali sprzedani z nie plac obok muru. Ja wtedy
 razem z innymi Franciszek Grabowski l. 33 i córka Józef
 l. 4 i ojciec ich wstawał. Zanim 5 sierpnia. Na placu
 przed muru padł mur by się wszyscy potoczyli na ziemi.
 z noney domu grupa zawięta około 300 ludzi.
 W chwili gdy ja z rodziną dobiegłem przed muru, na placu
 już leżeli ludzie, czy byli to Niemcy z noney domu
 czy z innych domów tego nie wiem. Gdy już leżałem
 zobaczyłem i jest uboższy na podwórku korabin
 menyszy na placu po spalonym domu, w odległości
 około 5 do 10 m. od leżących ludzi. W pierwszej chwili
 Niemcy zaczęli strzelać i korabin menyszy
 z korabinami Niemców, a także zaczęli strzelać z
 leżących ludzi. Po jakimś czasie strzelanie
 ustało, zobaczyłem i Niemcy przepędzili naszą grupę
 ludzi, strzelając i z parą przepędzonych ludzi uciekła
 sprząta "z uboższymi domami polskimi", ale nie strzelając odpowiednio
 i nie wiem z jakiego domu Niemcy zostali przepędzeni.
 Ale ośrodek zawięta grupa przepędzona nie rozmawiała.
 Ludzie ci potoczyli się na plac i na nowo rozpoczęli się
 strzelanie, które trwało z przerwami do późnej
 poranku, aż do konjunktury 6-cy godzin. Po muru
 były trzy ianki z muru Butami. Sam raniony nie
 był, ale inni i dzieci zostali rannymi. Strzelanie
 jak ianki muru było robione przez 5-cio Niemców
 z muru, który stał, razem z strzelaniem kuli i dziećmi
 uciekło. Widać i zostało wtedy rannymi: strachem
 Jan Grabowski

Wacław, dorozce domu gdzie mieszkali i losy
 Aleksandra Michalskiego, Keller (Kobieta), Pawłowski,
 Kłosa - Franciszek Michalski. Wtedy wysłanych nie zawracając.
 Ja large udamatem. Zabito, po jakimś czasie strzelanina została
 podjęta i auctorem chodili pomiędzy krzaczami i dobiegli
 jence i popychali, jak już rozstrzelano, że mnie dany był przed
 auctorem. Potem zabito stryżem rannym, po polsku, myśletem
 i auctorem już odzani, jedynakie rozstrzelano, że i to, to polscy
 robotnicy przypędzili przez Niemców, zbierając walizki i staruszek
 pomordowanych. Po pierwszym czasie ta sama partia robotników
 została by zbierać trupy, że nim nie auctorem i wzięli
 dobiegli ludzi, którzy nie poruszali lub o innych sposobach odczuli
 i ujęli. Potem ustrasztem i robotnicy polscy zostali, by uko-
 jenie i ujęli został, że już nie będzie zabity, że przypędzi
 jence Niemiec i przyprowadzi dani ranni. Ja nie ustrasztem
 ustrasztem i leżącym ustrasztem, do chwili gdy robotnicy
 rannych trupy przynęli by i mnie zabito; - wtedy ustrasztem
 ustrasztem rannych z robotnikami trupa do Niemców, i
 zabito to ai rannych rannych. Trupy ustrasztem
 na dwie kupy, rannych trupy do rannych. ~~Do kupy~~
 miały drugą osto 20 m., drugą 15 m., rannych
 osto 10 m. wysokości do 1 1/2 m. (tak ustrasztem ja Niemce
 było ustrasztem). Po odjeździe Niemców ustrasztem przyprowadzi
 Niemce by rannych rannych rannych, gdy ja
 rannych trupy, i dalszym czasie z robotnikami rannych
 trupy, chodili auctorem i dobiegli jence i popychali.
 o rannych partii robotników rannych trupy do
 ustrasztem ja nie przypędztem auctorem przyprowadzili per
 ustrasztem zbierając pod górą Jowiszewo, gdzie było jence
 ustrasztem trupa rannych rannych, ustrasztem je ustrasztem by
 trupa rannych 2000. z rannych trupa rannych

administratore domu Hammerica przy ul. Helwig
nr. 129 w tym czasie, wówczas administrator nie reas.
Pomiej 1945r. w tym mi mówit i pod poruciem Sovietickiego
byli rozbudowani nie mieliśmy domu Hammerica, a tamie
z ulicy Elzawynej i domu t. w. "Czerwone" na wgn ulicy
Helwig i Elzawynej. Pod tym domem wtedy gdy mieszkam
wtedy, widziatem i mieszkać z nich było już spalone.
Wtedy mówiliśmy do poruc Sovietickiego na 2 kupy.
Pracowaliśmy do ciemnej nocy, bo nie rozumieliśmy
miejscu roboty, stąd wstaliśmy fizycznie odpowiadając
do wsiada do Hammerica, gdzie wstaliśmy coła noc.
Marjann iandrom rozstał by 20 osób i stąd to
na ochotnika do ukuczenia moneis wstac
z domu Sovietickiego. Potem między innymi chęć
robocizni jenne wój, rodnie. Praca przy rozbudowie
wstac wstac dom jenne 3 godziny. Stary z domu
Sovietickiego były wprost 1 1/2 metra / ja musze było
zobacz, stawiony raczej wsta o średnicy 25 metra
miejscu. Palenie wstac nie widziatem! Po powrocie
do Warszawy 1945r. widziatem na tych miejscach
ślady palenia i leżące obecnie z poruc z jednym
miejscu z rokopane. Po rozbudowie moneis wstac
z domu Sovietickiego, nam grupa osób odpowiadając
do wsiada do Hammerica, stąd w dniu 6 sierpnia 1944r.
wielokrotność odstawiać nas pięno do oboru pniecowego
z Prusowie, stąd do Wrocławia. W dniu 5 sierpnia 1944r.
wstac w wsiada do Hammerica opadłemu 3 kupa
moneis domu: Witus, Elzawie, zau obecnie ul. Chłodna
ul. nr. 32, Helena Selinowa, zau rozbudowania z biene
wstac przy ul. Armistniej, 3-iej roboty moneis
Jan Grabowski

adresu mi resen. Wypisane to roboty byly w czasie
opracowani przed kuracjami, przyczyną jest mniemu widoczne
staby na wronie by wlozono iyy podobnie to, poniewaz
roboty nie byly, jui robizani. Odczytano
dokumenty: sprawozdanie „SS Morsow” „robac” „ch”

opisano „Menneclich” „Jolen” „Lope”

memoria „5” „33” „500” „roble” „Po”

Łom Grabowski

Dochodowo reseniz i z Lwotawia robletem Mennoway
rarem z partia 160 Polakow do pracy przy okopach t.24.
Rudolfsdorf, gdzie przebywalem do 20-1 1945 r.

W Lagne zdarzylo sie, iz jeden z robotników odnalazł
pracy gdzieś na wsi, jego kolegę Niemcy zastawiali bicie
wybrali dwóch innych robotników Polaków, którzy musieli
bici winowajcy; ponieważ ci dwaj byli podobni do stabs,
Niemcy wybrali dwóch nowych robotników, by byli z nimi
tych dwóch robotników co byli w stabs. Sam przy tym
nie byłem obecny, ale opowiadał mi o wszystkim. W Lagne
jako jedynie dozorujący raz dziennie super jakiegoś
222. Robota na polu robotników. Odczytano

Łom Grabowski

P.O. Edna J. Wren